

141
6
P R O T O K O Ł
przesłuchania podejrzanego

Krakow, dnia 16.V.1952r.

Ziarko Tadeusz por. Oficer Sledczy Wojewodzkiego Urzedu Bezpieczenstwa Publicznego w Krakowie, przesłuchal w charakterze podejrzanego:

Makusz-Borowicz Zbigniew
ps. "Montanna"

/personalia w aktach/

Pytanie: Kiedy i w jakich okolicznosciach poznaliscie Szkota ?

Odpowiedz: W 1948r. daty blizej nie pamietam przez ówczesnego prezydenta m. Katowic - Wilnera zostałem do niego wraz z Kostrzewska Barbarą zaproszony na imieniny. W czasie mojego przybycia do mieszkania Wilnera wówczas zostałem przez tegoz jako gość przedstawiony innym osobą bedących na imieninach. Miedzy innymi rowniez zostałem za posrednictwem Wilnera jako gość przedstawiony osobnikowi o nazwisko Szkot, ktorego przed tym nie znałem. Szkot został mi przez Wilnera przedstawiony jako jeden z gosci biorący udział w przyjeciu.

Zapoznanie moje ze Szkotem za posrednictwem Wilnera było wzajemne nie mające zadnego celu - wyłącznie na platformie towarzyskiej. W czasie przyjecia dowiedzialem się od doktorowej Drozdowej, ktora również na tym przyjeciu zapoznałem, ze Szkot jest konsulem angielskim w Katowicach. W dalszej rozmowie z Drozdową ta powiedziała mi, ze Szkot przed 1939r. zamieszkiwał we Lwowie i tam prowadził jakis sklep oraz oswiadczyła, ze jeden z synow Szkota pracuje w wywiadzie angielskim /Insal. Serwis/ nie wymieniając mi gdzie i kiedy on pracowal bądź tez pracuje jeszcze w wywiadzie angielskim. Blizej o pracy syna Szkota w wywiadzie angielskim wówczas Drozdowa więcej nie mowila procz tego faktu j k juz wyzej zapodal-em t.zn. ze sprawuje syn Szkota w wywiadzie angielskim bądź tez pracowal tego faktu obecnie nie pamietam. Drozdowa mowiąc o synie Szkota poinformowala mnie jednoczesnie, ze syn Szkota ktory ma pracować bądź tez pracuje w wywiadzie angielskim jest dobrym automobiłta. Jak było na imie synowi Szkota tego nie wiem, gdyż o to Drozdowy nie zapytałem jak rowniez ta sama nie mowila. Rozmowa ta z Drozdową prowadzona była przy stole, gdzie takze siedzieli inni gosci i Drozdowa nie kryła się w sposob tajemniczy wobec siedzących przy stole gosci mowiąc o tym, ze syn

140 7

Szkota konsula angielskiego pracuje bądź też pracował w wywiadzie angielskim. Natomiast kto z posród gości wówczas siedział przy stole kiedy Drozdowa mówiła o tym, że syn Szkota ma pracować w wywiadzie tego obecnie już nie pamiętam. Jednocześnie nadmieniam że Drozdowa nie mówiła do mnie tylko specjalnie o pracy w wywiadzie syn Szkota, lecz czyniła to w obecności innych gości siedzących wówczas przy stole a rozmowę tą nie tylko ja słyszałem. Równocześnie nadmieniam, że na podstawie opowiadania Drozdowej o synie Szkota i o nim samym wynikało, że Drozdowa знаła Szkota jeszcze przed 1939r., natomiast kiedy i w jakich okolicznościach poznała ona Szkota i co ją łączyło z nim tego nie wiem, gdyż o tym mi nie mówiła. W czasie przyjęcia u Wilnera nie przeprowadzałem żadnych rozmów z Szkotem, gdyż ten siedział przy stole w towarzystwie innych gości z posród których przypominam sobie, że w towarzystwie Szkota był jakiś prokurator mjr. W.P. Majora tego ja nie znałem osobiście ani też z widzenia. Żadnych innych osób siedzących przy stole w towarzystwie Szkota nie znałem. Ponadto nadmieniam, że Kostrzewska Barbara która wspólnie ze mną była na przyjęciu nie przeprowadzała żadnych rozmów z Szkotem jak również też nie znała go. Moje zapoznanie się ze Szkotem przedstawiało się w sposób taki jak już wyżej zapodałem. Po upływie 4-5 mies. czasu po przyjęciu u Wilnera będąc społecznie zaangażowany w Śląskiej chorągwi Harcerzy w Katowicach udałem się z jednym z członków zespołu kinowego chorągwi harcerzy do konsulatu angielskiego w Katowicach w sprawie wypożyczenia filmu do wyświetlenia. Członkowie tego zespołu filmowego informowali mnie, że rzekomo konsulat angielski ma wypożyczane filmy. W związku z tym udałem się do konsulatu z jednym z członków tego zespołu i będąc tam zostaliśmy poinformowani przez sekretarkę, że filmy te mogą nam wypożyczyć za kaucją wobec czego filmu tego nie wypożyczyliśmy. Wychodząc z konsulatu przy wyjściu na schodach spotkaliśmy schodzącego konsula Szkota, którego poznałem na przyjęciu imieninowym u Wilnera. Po zbliżeniu się do Szkota po uprzednim podaniu sobie rąk przypomniałem się mu z przyjęcia, na pytanie jego w jakiej sprawie byłem w konsula- cie odpowiedziałem mu, że w sprawie wypożyczenia filmów. Rozmowa moja ze Szkotem była w przejściu na schodach. Następne moje spotkanie ze Szkotem nastąpiło przypadkowo kiedy ja byłem w biurze Opery Śląskiej w Bytomiu celem załatwienia jakichś spraw teatralnych dla Kostrzewskiej Barbary co często to czyniłem. Wówczas będąc w biurze wspomnianej wyżej opery gdzie byli obecnie o ile pamiętam dyrektor Polaki i Kluczynska Irena nadjechał Szkot z jakimś nieznanym mi osobnikiem

ktorego to osobnika Szkot przedstawił znajdującym się również w biurze jak dyrektorowi Polakowi, Kulczyckiej i mnie nowego konsula. Następnie Szkot zwrócił się z prośbą do dyrektora Polaka i Kluczynsk o bilety na jakąś wieczorową operę. Po oświadczeniu tym Kluczynska zabrała Szkota i drugiego osobnika do gabinetu dyrektora Polaka. Ja po załatwieniu sobie sprawy wyszedłem z biura nie przeprowadzając żadnych rozmów ze Szkotem. Od tego też czasu więcej już się nie spotkałem ze Szkotem i spotkanie się ze Szkotem w biurze Opery Śląskiej było ostatnie w Bytomiu.

Pytanie: Podajcie co Was łączyło ze Szkotem na platformie organizacyjnej ?

Odpowiedz: Oświadczam, że mnie nic nie łączyło ze Szkotem na platformie organizacyjnej jak również też żadnych stosunków towarzyskich z nim nie utrzymywałem za wyjątkiem tych trzech krotnych przypadkowych spotkań się ze Szkotem tj. na przyjęciu u Wilnera w konsulacie angielskim w czasie pobytu mojego w sprawie wypożyczania filmów i w biurze Opery Śląskiej w Bytomiu. W czasie tych moich trzech przypadkowych spotkań się ze Szkotem nie przeprowadzałem żadnych rozmów na tematy polityczne ponieważ chociaż bym wówczas chciał przeprowadzić z nim rozmowę na tematy polityczne a czego wówczas w planie nie miałem nie mogłbym tego uczynić bo nasze spotkania były przypadkowe i w obecności innych osób. Po stworzeniu prze mnie nielegalnej organizacji "Odwet Gorski" usiłowałem nawiązać kontakt organizacyjny z ambasadą amerykańską w Warszawie za pośrednictwem Kokurewicz Heleny, celem przekazywania materiałów szpiegowskich. Kiedy jednak w m-cu lutym 1952r. za pośrednictwem Kokurewicz Heleny nie nawiązałem kontaktu organizacyjnego a ambasada amerykańska w Warszawie ze względu na wyłaniające się trudności wówczas postanowiłem szukać innych kontaktów. Mając na uwadze, że z konsulatu angielskiego w Katowicach znam się chociażby z widzenia ze Szkotem wobec czego myślałem że tą drogą uda mi się skontaktować ze Szkotem i nawiązać kontakt organizacyjny. Ponadto wiedząc o tym, że syn Szkota jest powiązany z wywiadem angielskim oraz że sam Szkot był powiązany z osobami występującymi w procesie w Katowicach i mając na uwadze, że wszelkie placówki dyplomatyczne państw zachodnich prowadzą działalność szpiegowska w Polsce. Dlatego też usiłowałem nawiązać kontakt z konsulem angielskim ze Szkotem celem przekazywania mu materiałów szpiegowskich. W związku z tym w pierwszej połowie m-ca kwietnia 1952r. udałem się z Kamienicy do Krakowa

1389

W Krakowie udałem się na pocztę, celem odszukania w książce telefonicznej Nr. do Konsulatu angielskiego w Katowicach ażeby zadzwonić do konsulatu angielskiego w Katowicach i dowiedzenia się czy ktorys z konsulow jest obecny w biurze i kiedy są godziny urzędowe. Miałem też na myśli dowiedzieć się o Szkota. Ponieważ w książce telefonicznej nie znalazłem numeru konsulatu angielskiego i mając na uwadze że mogą być ferie świąteczne wielkanocne wobec czego zaniechałem dalszym przedsięwzięciem w kierunku dowiedzenia się o obecność ktoregos z konsulow i godziny przyjęcia uważając, że zadnego z konsulow nie spotkam ze względu na ferie świąteczne. Jednak postanowiłem próby te odnowić po świątach wielkanocnych. W dniu 5 maja 52r. udałem się do Katowic i po przyjeździe stwierdziłem, że w miejscu tym w którym uprzednio mieścił się konsulat angielski jest jakas państwowa instytucja a nie konsulat angielski. Postanowiłem także stwierdzić w książce telefonicznej na poczcie w Katowicach czy faktycznie jeszcze jest konsulat angielski jednak na podstawie książki telefonicznej stwierdziłem, że konsulatu angielskiego w Katowicach nie ma i wyciągnąłem wniosek, że konsulat angielski w Katowicach już nie istnieje. W związku z tym postanowiłem nie szukać dojścia do placówki angielskiej. Żadnych innych możliwości w kierunku nawiązania kontaktu z placówką angielską nie czyniłem bowiem w dniu 9.V.52r. na terenie Krakowa zostałem zatrzymany.

Pytanie : Jakie materiały szpiegowskie w czasie Waszej bytności w Katowicach ?

Odpowiedz: Żadnych materiałów szpiegowskich w czasie mojej bytności w Katowicach w sprawie nawiązania kontaktu z konsulem angielskim nie posiadałem. Materiały takowe posiadałem w Kamienicy pow. Limanowa a do Katowic nie zabierałem ze sobą ponieważ w pierwszym rzędzie chciałem nawiązać kontakt organizacyjny z konsulem angielskim w Katowicach a następnie po nawiązaniu przekazać materiały szpiegowskie. Jednocześnie wyjaśniam, że natym skończyły się moje próby w kierunku nawiązania kontaktu z placówką angielską w Katowicach. Ponadto nadmieniam że Szkotowi bądź też Konsulowi angielskiemu w Katowicach żadnych materiałów szpiegowskich nie przekazałem ani też kontaktu nie nawiązałem zarówno ze Szkotem jak też z konsulem angielskim w Katowicach. Na tym protokół został przerwany. Protokół spisano zgodnie z moimi zeznaniami co po przeczytaniu go osobiście podpisuję własnoręcznie jako zgodny z prawdą to co zeznałem.-

Przesłuchał

Of.Sl. WUBP- Krakow

Ziarko Tadeusz

Zeznał

Makusz Zb.

Za zgodność:

Odbito 2 egz.ZZ.